

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Wydanie II Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II (Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III (Wielkopolska i Śląsk, wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł. przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 Rmk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na sobotę, 1 i-go października 1933 r.

Procesy o krwawe zajścia w Małopolsce

(Od własnego sprawozdawcy.)

Proces o zajścia w Łapanowie

Kraków, 9. 10.

Kraków robi dzisiaj jakieś dziwne wrażenie. Dworzec kolejowy oraz ulice miast ozdobione są jeszcze wieńcami i flagami z okazji niedawnego święta kawalerji, która — jak pisze Nowakowski w „Il. Kurj. Codz.” — przemknęła tylko przez ulice Krakowa.

Prasa poniedziałkowa przynosi artykuły na temat prowokacji politycznej, odgrywającej poważną rolę w ostatnich procesach politycznych, wskazując smutne przykłady prowokacji i mordów politycznych, dokonanych przez komisarza policji Drewnickiego, wywiadowcę policji Stankiewicza w mordzie ś. p. Chudzika, a prowokację wywiadowców Baranowskiego i Motyki w sprawie mordu ś. p. Hołówni.

„Naprzód” podaje nawet za niemiecką prasą i ukraińskim dziennikiem „Dilo” pogłoskę, jakoby mord ś. p. Hołówni został dokonany z polecenia szefa bezpieczeństwa województwa lwowskiego, nadradcy Iwachowa.

Przy takich nastrojach w dzisiejszy ponury poranek zjawiało się na ulicach Krakowa 16 oskarżonych włościan, wśród których znajdują się trzy kobiety zameżne i młoda dziewczyna.

Oskarżeni są o to, że dnia 5 czerwca 1932 r. w Łapanowie, Trzeciana i Grabiu, uzbrojeni w kamienie i koły, stawili opór funkcjonariuszom policji, powstrzymującym napór ludzi zdążających na zabronione przez starostę powiatowego w Bochni zgromadzenie. Opór połączony był ze zranieniem funkcjonariusza policji.

Oto nazwiska oskarżonych:

- 1) Franciszek Stochel — Trzeciana;
- 2) Feliks Smotra — Grabie;
- 3) Helena Zagól — Zbydniów;
- 4) Wojciech Somka — Kapanów;
- 5) Jan Jarotka — Wola Wieroszycka;
- 6) Stanisł. Satoła — Wola Wieroszycka;
- 7) Antoni Dziubek — Brzozowa;
- 8) Franc. Zachariasz — Trzeciana;
- 9) Marja Hymo — Zbydniów;
- 10) Stefanja Satulówna;
- 11) Antoni Stelmach;
- 12) Anna Babral;
- 13) Jakób Hejmo (70 lat);
- 14) Franciszek Tobka;
- 15) Franciszek Ryba;
- 16) Andrzej Kubowicz.

Rozprawa rozpoczęła się przed sądem okręgowym punktualnie o godz. 9-tej rano. — Rozprawie przewodniczył dr. Krupiński; jako wotanel zasiadają sędziowie Pilarski i Solecki; oskarża prokurator dr. Szypuła — bronią adwokaci dr. Wiesanowski i dr. Wohrenhaupt. Prasę ludową reprezentuje ks. Panaś, red. „Gazety Grudziądzkiej”.

„Krwawe wypadki”

Proces ten nazwano procesem o krwawe wypadki w Łapanowie nie dlatego, jakoby oskarżeni mieli zabić albo ciężko poranić kogoś z policji, gdyż nic podobnego nie zaszło, natomiast z pośród chłopów padło od kul policyjnych 4 na miejscu, a to: Ziółkowski, Bugajski, Przeciszewski i Tomala, zmarło później dwóch, a ciężko rannych było 40.

Policja nie przebierała

Że policja nie bardzo przebierała i nie zastanawiała się do kogo strzela, okazuje się choćby z tego, że jeden z pierwszych padł od policyjnej kuli. Prezes miejscowego Strzelca Tomboła, Jokół. Niestety rozprawy sądowej o to, czy użycie broni przez policję było usprawiedliwione, nie doczekamy się chyba tak prędko.

Szereg świadków

Oskarżeni wezwani przez sąd stawili się wszyscy, odpowiadają z wolnej stopy. W czasie sprawdzania dowodów okazuje się, że Helena Zagól wyszła zamaż w lipcu br. i nazywa się obecnie Golakowa. Prokurator wezwał 29 świadków, przeważnie posterunkowych policji, dwóch szoferów i 4 Strzelców, którzy pełnili rolę wywiadowców. Akt oskarżenia mówi, że w akcji agresywnej przeciwko policji brały udział także kobiety.

Według świadectwa posterunkowych Kuśnierza, Giry, Puchały oraz świadków Straucha i Kennigisera — Anna Babral nawoływała do natarcia na policję słowami: „Nie dajmy się, naprzód, choćbyśmy mieli zginąć!”

Przesłuchanie oskarżonych

Pierwszy z pośród oskarżonych został przesłuchany oskarżony Franciszek Stochel, który zeznaje, że krytycznego dnia udawał się wraz z innymi do kościoła w Łapanowie. Widział o tem, że odbędzie się również posumie wiec w sprawach rolniczych z referatem posła dr. Kiernika.

Po drodze został zatrzymany przez komisarza policji, który jechał autem. Komisarz policji powiedział mu, że wiec jest zakazany, lecz do kościoła wolno iść pojedynczo. Na drodze szedł tłum w kierunku Łapanowa około 500 ludzi. Ludzie częściowo się rozbiegli, policja wsiadła do auta i z auta ostrzeliwała ludzi.

Szedł do Kościoła

Oskarżony na zapytanie twierdzi, iż szedł mimo przestrzeżenia do Łapanowa, bo chciał iść do kościoła i miał interes do szewca. Zaprzecza natomiast, jakoby sam miał stawiać opór policji i zaprzecza, jakoby w śledztwie zeznawał, że Jarotek rozbrajał policjantów.

Mimo swego podpisu na protokole sędziego śledczego z dnia 11 grudnia 1932 r. twierdzi, że ten protokół nie odpowiada prawdzie. Na zapytanie adw. Wahrenhaupta zeznaje, że do Tworoga przyszedł list ze starostwa, że wiec jest zezwolony, natomiast o zakazie nie było wiadome.

Zorganizowanego pochodu zupełnie nie było; lecz ludzie stali, bo muzyka grała, i mieli zamiar iść do kościoła w Łapanowie. Komisarz wyraźnie powiedział, że wolno iść do Łapanowa pojedynczo.

Szli z gołą ręką

Nikt z zebranych ludzi nie miał ani kamieni ani kołków, ani też nikt nie odzywał się obelżywie do policji.

Gdy się zbliżył do Łapanowa pomiędzy 10 a 11-tą, dowiedział się od ludzi, że policja zastrzeliła prezesa Strzelca Tomboła. Chwilowo Tomboła jeszcze żył, leżał na schodkach do ustępu, nikt go nie ratował, ksiądz dał mu ostatnie namaszczenie.

Nikt nie rzucał kamieniami, a strzali policji słyszał kilkakrotnie.

Policja była ustawiona przed autem z bagnietami nasadzonemi i pałkami gumowemi.

W czasie śledztwa sędzia śledczy przeczytał protokół, ale ten był nie-

zgodny z jego zeznaniami, ponieważ jednak sędzia czytał bardzo prędko, więc nie zrozumiał, a kazał mu sędzia podpisać, więc podpisał.

Drugi oskarżony

Feliks Smola szedł do kościoła, należy do parafji Łapanów, na nabożeństwo; o wiecu nie wiedział. W Grabiu zobaczył dużo ludzi i przystanął koło nich i przypatrywał się. Szli ludzie z sztandarami i muzyką z myślenickiego i limanowskiego powiatu. Tam się także dowiedział, że będzie wiec w Łapanowie, nie znał nikogo z pośród oskarżonych, nawet ich zupełnie nie znał. Posterunkowy mu mówił, że wiecu nie będzie z powodu choroby. On jednak pojechał na rowerze. Widział ludzi w Grabiu kłęczących pokrwawionych i konną policję. Widział strzelających do tłumu policjantów, nie słyszał okrzyku, że należy iść na pomoc pod Wolice, widział tylko przestraszony i pokrwawiony tłum. Nie widział takiego momentu, aby policjanta ściągnano z auta, aby ludzie kładli się w poprzek drogi, by nie puścić auta, nie słyszał także dwu strzałów rewolwerowych.

Nie rozbrajał policjanta, ani nie niósł karabinu w kierunku Łapanowa. Przez chwilę niósł porzucony karabin, ale potem go rzucił. Karabin był bez zamku.

W dalszym ciągu przesłuchano kolejno oskarżonych. Ustalanie szczegółów idzie z bardzo wielkim oporem — zwłaszcza, że z pośród olbrzymiego tłumu demonstrantów oskarżenie padło nie zawsze na najbardziej intelektualnych, a nawet są niepiśmienni. Oskarżeni podają, że wiadomość o zakazie wiecu nie rozeszła się zupełnie, a wiadomość o zakazie wiecu w Zagorzanach leżących obok Łapanowa, a położonych w powiecie myślenickim, nadeszła dopiero w sobotę o godz. 10 wieczorem, więc nie można było nikogo zawiadomić.

Rozprawa potrwa około trzech tygodni.

Proces o zajścia w Grodzisku

W Rzeszowie, w dawnym pałacu Lubomirskich, gdzie obecnie mieści się

sąd okręgowy, rozpoczęły się dwa procesy, które są epilogiem tragicznych zajęć chłopskich w Grodzisku Dolnym powiatu łańcuckiego i w Wólce, powiatu rzeszowskiego.

W Grodzisku w czasie zajęć zginęło dwu policjantów a z pośród demonstrantów jest 5 zabitych i kilkunastu rannych. W Górcie były ofiary jedynie po stronie demonstrantów. Padło tam również 5 zabitych i jest kilku rannych. Oba procesy wyznaczone w jednym terminie rozpatrywane są te-

(Ciąg dalszy na str. 2).

Ślub p. Prezydenta Rzplitej Polskiej

We wtorek dn. 10 bm. w kaplicy zamkowej odbył się ślub P. Prezydenta Rzplitej z Marją Dobrzańską. Obrządku religijnego dokonał J. E. ks. kardynał Kakowski w obecności p. prezesa Rady Min., szefów kancelarii cywilnej i gabinetu wojskowego, adjutanta przybocznego oraz najbliższej rodziny.

Akt ślubu podpisali jako świadkowie szef gabinetu cywilnego oraz szef gabinetu wojskowego.

Ojciec św. nadesłał na ręce ks. kardynała Kakowskiego błogosławieństwo apostołskie dla p. Prezydenta Rzplitej oraz Jego Małżonki.

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

raz w dwu przylegających do siebie salach przez dwa komplety sędziowskie.

Zaraz po godz. 9 wprowadzono na salę rozpraw oskarżonych. Jest ich 50. Zajęli oni miejsca w ławach, specjalnie dla nich ustawionych na środku sali.

Obronę objęło tylko trzech adwokatów: dr. Zieliński z Warszawy, adw. Czarnek i Talasiewicz z Rzeszowa. Zapowiedziany przyjazd innych jeszcze obrońców z Warszawy i Krakowa oczekiwany był w dniu następnym.

Na początku rozprawy adw. Czarnek postawił wniosek o wyłączenie z kompletu sędziowskiego sędziego Zalińskiego, specjalnie delegowanego z Krakowa. Procedura sądowa przewiduje takie delegowanie jedynie w wypadkach wyjątkowych, w tej rozprawie natomiast obrona nie widzi dostatecznych okoliczności, uzasadniających tę delegację. Trybunał po dwukrotnej naradzie, przyczem druga narada odbyła się w zmienionym komplecie, wniosek adw. Czarnka odrzucił. Przystąpiono do sprawdzenia personalii oskarżonych. Są to wszyscy drobni rolnicy, bezrolni lub też robotnicy wiejscy. Najstarszy z nich liczy lat 55, najmłodszy 18. Następnie przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia. Przebieg wypadków, według aktu oskarżenia, był następujący:

Akt oskarżenia

Komitet kościelny w Grodzisku Dolnym zarządził dnia 26 czerwca br. strzelanie z moździerzy podczas nie-sporów, odprawianych z oktafą Bożego Ciała. Komendant posterunku P.P., Franciszek Białkiewicz, zaniepokojony strzałami, polecił posterunkowym Feliksowi Ścisłowskiemu i Ignacemu Sroce zbadać, skąd strzały pochodzą.

Podczas, gdy obaj posterunkowi, po przybyciu na miejsce, zapytali Jakóba Goleń, obsługującego moździerze, o zezwolenie na strzelanie, wyszła z kościoła procesja. Goleń, zajęty rozmową z posterunkowymi, nie oddał strzału w odpowiedniej chwili, co zwróciło uwagę uczestników procesji. Na widok stojących obok moździerzy posterunkowych, rozległy się okrzyki: „Nie dać zabierać moździerzy“, a po chwili część uczestników procesji rzuciła się w kierunku policjantów, wyrывая po drodze kółki od plotów. Obaj policjanci zaczęli uciekać, ostrzeliwując się z rewolwerów, a następnie każdy z nich pobiegł w inną stronę, aby osłabić pościg. Wtedy i ścigający rozbiegli się na dwie grupy. Najpierw dopadnięto posterunkowego Sroka, powalono na ziemię i bito kółkami i odłankami cegieł. Druga grupa dopadła posterunkowego Ścisłowskiego, którego również powalono i bito. Dopiero salwa, oddana przez komendanta posterunku, który nadbiegł z dwoma policjantami, zmusiła napastników do ucieczki. W odległości 20 kroków od leżącego nieprzytomnego post. Ścisłowskiego znaleziono zwłoki post. Sroki. Ścisłowski zmarł nazajutrz.

Zebrań przed kościołem zaczęli opowiadać o tem, że policja strzelała do tłumu i zraniono niejakiego Majkuta. Wtedy oskarżony Jan Kula, prezes miejscowej organizacji Stronnictwa Ludowego, wezwał tłum, aby udał się za nim na posterunek policji, gdzie się zapyta, czy wolno strzelać do ludzi bezbronnnych. Na to wezwanie znaczna część uczestników procesji udała się za nim. Na posterunek ich nie wpuszczono, gdyż komendant wraz z dwoma posterunkowymi, w obawie przed napaścią, zabarykadowali się, oczekując pomocy z Łańcuta. Po upływie pół godziny przybył komisarz Nowakowski

z 18 posterunkowymi. W międzyczasie oskarżony Kula miał wysłać gońców do okolicznych wsi z zawiadomieniem o „rewolucji“ w Grodzisku i wezwaniem o pomoc.

Tłum wciąż wzrastał. Na wezwanie komisarza Nowakowskiego do rozejścia się, wystąpił z tłumu Jan Kula i przedstawił komisarzowi warunki, pod którymi tłum rozejdzie się, a mianowicie, zwolnienie przytrzymanego w drodze do Wierzewic posłańca Stabiaka, wycofanie policji oraz zaniechanie dochodzeń w sprawie zabójstwa posterunkowego Sroki. Komisarz Nowakowski dwa ostatnie warunki odrzucił.

Po pewnym czasie tłum przed budynkiem posterunku wzrósł do 2.000 osób. Komisarz Nowakowski zwrócił się do tłumu z wezwaniem do rozejścia się w ciągu 5 minut. Po przeczekaniu tego czasu, wyszedł z oddziałem, liczącym 25 posterunkowych na ulicę i wezwał tłum do bezwzględnego rozejścia się. W tej chwili posypały się na oddział ze strony tłumu strzały, wobec czego komisarz zarządził salwę ostrzegawczą, a gdy to nie poskutkowało, nakazał oddanie salwy w tłum, który dopiero wówczas rozprószył się. Wskutek salwy 5 osób zostało zabitych, w tem trzy kobiety i 2 mężczyźni, a kilka osób zostało rannych.

Wobec zapadającej nocy wstrzymał się komisarz Nowakowski od dalszego

rozpędzania tłumu, poprzestając na obwarowaniu budynku posterunku i rozstawieniu czat. W ciągu nocy i nad ranem ostrzeliwano posterunek z pobliskich pagórków.

O godz. 4 rano nadeszły dalsze posiłki z Mostów Wielkich w sile 5 oficerów i 150 szeregowych. O godz. 11 nastąpił wymarsz oddziałów policyjnych z Grodziska. Na widok maszerujących oddziałów w szyku bojowym, zgromadzone na okolicznych wzgórzach tłumy rozbiegły się.

W związku z temi zajściami na ławie oskarżonych zasiada 50 mieszkańców Grodziska i wsi okolicznych. — Część z nich odpowiadać będzie za pobicie i spowodowanie śmierci posterunkowych Sroki i Ścisłowskiego, większość zaś za urządzenie i udział w zgromadzeniu, mającym na celu zawładnięcie budynkiem posterunku policji i rozbrojenie oddziału P.P.

Proces o zajścia w Wólce

W tym samym czasie, co sprawa o zajścia w Grodzisku, rozpoczął się w Rzeszowie proces o zajścia w Wólce.

Na ławie oskarżonych zasiadło 38 mieszkańców tej wsi i okolicy. Obronę wnoszą adw.: pos. Liwo, Hakalla i Wilusz, wszyscy z Rzeszowa.

Na ławie oskarżonych zasiada 38 mieszkańców Wólki i wsi okolicznych. Odpowiadają oni za urządzenie zebrań, mającego na celu zmuszenie przez mocą oddziału policji do zaniechania czynności urzędowych, oraz za napaść na 22 funkcjonariuszy policji państw, podczas pełnienia obowiązków służbowych.

Na początku rozprawy adw. pos. Liwo postawił wniosek o wyłączenie z kompletu sędziowskiego sędziego dr. Janickiego, delegowanego z Krakowa. Do sądenia sprawy właściwy jest sąd w Rzeszowie. Poza tem jedno z pism krakowskich donosi, że sędzia Janicki jest wiceprezesem Strzelca w Krakowie. Wiadomym jest, że Strzelec występował czynnie podczas rozruchów przeciwko chłopom. Ponadto jeden z głównych oskarżonych, Kokoszko, był komendantem Strzelca w Wólce. Czy można sobie wyobrazić, aby komendant Strzelca w Krakowie mógł

Wygotowanie motywów w procesie brzeskim

Izba karna Sądu Najwyższego kończy już pracę nad przepisaniem motywów wyroku odrzucającego skargę kasacyjną w sprawie przy-

wódców Centrolewu. Motywy te będą ogłoszone w końcu przyszłego tygodnia

Obłudne angielskie głosy o rozbrojeniu

Francja i Anglja pozostają nadal pod wrażeniem odmownego stanowiska Niemiec w sprawie rozbrojenia. Prasa angielska propaguje obecnie zawarcie układu rozbrojenia między państwami nawet bez udziału Niemiec.

Te obłudne projekty rozbrojenia ogólnego nawet bez udziału Niemiec, głoszone przez gazety angielskie dziwnie wyglądają wobec faktu, że uchodzi w Anglii niemal za rzecz powszechnie wiadomą, że Niemcy pragną się zbroić i na żadną ugodę się nie zgodzą, a wszelkie propozycje z ich strony

mają jedynie na celu wygraną na czasie. W tych warunkach opinia publiczna oczekuje od rządu wyraźnej decyzji, jak ma postąpić W. Brytania.

Ponieważ Niemcy stają się zawsze przyczyną rozbitcia wszelkich rozmów międzynarodowych nad sprawą rozbrojenia, przeto nie ogólne rozbrojenie bez udziału Niemiec, ale rozbrojenie Niemiec i to bez względu na to czy to będzie się im podobało czy nie, zagwarantuje pokój światowy i bezpieczeństwo narodów.

Katastrofa angielskiej łodzi podwodnej

Angielska łódź podwodna L 26 w czasie manewrów koło wybrzeży Szkocji najechała na skałę podwodną, wskutek czego poszła na dno morza. Dnia następnego łodzi tej udało się wypłynąć na powierzchnię, ale w drodze do portu macierzystego nastąpiła eksplozja

motoru, wskutek której trzech członków załogi zostało zabitych a 10 rannych.

Łódź, którą eskortowały trzy inne łodzie podwodne, została przy pomocy lin stalowych przyciągnięta do portu.

jestes przerebieiony?
Spiesz na
Ospirine
do najbliższej apteki

Do nabycia we wszystkich aptekach.



komendanta Strzelca w Wólce sędzić bez żadnego efektu?

Trybunał narazie wniosek adw. pos. Liwo odrzucił. Po sprawdzeniu personalji odczytano akt oskarżenia

Akt oskarżenia

Według aktu oskarżenia, dnia 19-go czerwca br. gajowy lasów ordynacji łańcuckiej, Jan Tania, natknął się w rewirze „Niedziałek“ na grupę ludzi zajętą wycinaniem drzew. Na wezwanie, by las opuścili, odpowiedzieli pogroźkami, wobec czego gajowy cofnął się. Po pewnym czasie opuścili las również oskarżeni, zabierając cztery sosny i jedną olchę. Początkowe dochodzenie stwierdziło, że jeden z pni zwieziono na obejście Walentego Grzesika w Wólce.

Posterunek policji państw, wobec podniecenia, panującego w całym powiecie, zwrócił się do powiatowej komendy w Rzeszowie o udzielenie pomocy, celem przeprowadzenia dalszych dochodzeń. Na wezwanie to przyjechał do Wólki komisarz Rejman z 17 posterunkowymi. Komisarz Rejman wezwał grupę zebranych na ulicy, złożoną z około 30 osób, do udania się do urzędu gminnego, celem przeprowadzenia dochodzeń. Po drodze grupa ta wzrosła znacznie, a przed urzędem gminnym odmówiła wejścia do środka. Jednocześnie z tłumem konno i na rowerach mieli rozjeżdżać się posłańcy we wszystkich kierunkach, by zwoływać ludzi do Wólki, celem przeszkodzenia policji w przytrzymaniu osób podejrzanych. Gońcy tu i ówdzie mieli posługiwać się fałszywym hasłem twierdząc, że policja w Wólce aresztuje uczestników jubileuszu Wincentego Witosa.

W miarę wzrastania tłumu, który, jak głosi akt oskarżenia, miał się składać z członków względnie zwolenników Stronnictwa Ludowego, rósł również nastrój bojowy zebranych. Tłum śpiewał „Bartoszu, Bartoszu...“, przekształcając tekst w ten sposób, że zawierał groźbę pod adresem policji. Nastrój ten osiągnął miał punkt kulminacyjny, gdy nadeszła grupa ze Stobiernej, z Jakóbem Bielendą, prezesem tamtejszego Stronnictwa Ludowego.

Komisarz Rejman, który już poprzednio odstąpił od prowadzenia dochodzenia, starał się początkowo uspokoić zebranych i skłonić ich do rozejścia się. Widząc jednak, że usiłowania jego są daremne, wobec coraz groźniejszej postawy tłumu, który wzrósł do około 2.000 osób, postanowił przedrzeć się z przed budynku przez tłum wraz z oddziałem policji. Zebrani, wezwani do zrobienia przejścia, ustąpili na przestrzeni paru metrów. Gdy jednak policja znalazła się w tłumie, zaczęły padać kamienie i pałki na policjantów. Dziewięciu posterunkowych zostało kontuzjowanych od pałek i kamieni, a post. Rejman otrzymał postrzał w lewy bok, pochodzący, jak to stwierdziła sekcja, z karabinu. Zmarł on po kilku dniach.

Zarządzona przez komisarza salwa ostrzegawcza nie odniosła skutku. Policja, wydarłszy się z tłumu, zwróciła się frontem do napastników i wobec niezaprzestania ataku, oddała salwę w tłum, który wtedy się rozprószył. — Wskutek salwy 5 osób zostało zabitych, a cztery ranne.

— ZA NIEDOJDĘ uważają sanatorzy bebekowcy Lud polski, za niedojdę, bez energii, bez woli, niezdolnego do żadnego rozumnego ideowego wysiłku.

Bracia Ludowcy! Dajemy Wam łatwą okazję, pokazać niezbię przed światem, że sanatorzy bebekowcy bezczelnie kłamią, dajemy Wam możność pokazania bardzo wyraźnie, że Lud polski ma i energię i zdolność rozumnego ideowego działania.

Jako dar jubileuszowy macie zdobyć „Gazecie Grudziądzkiej” tysiąc nowych abonentów za każdy rok jej pracy. Powiadamy, że to łatwą dla Was jest rzeczą — łatwą dlatego, że potrzeba tylko, by każdy abonent zdobył jednego nowego abonenta, a już dar jubileuszowy będzie gotowy. Pokażcie więc w ten sposób, że czego czytelnicy żadnej innej gazety dokazać nie zdołają, tego Wy dokonacie, Wy Czytelnicy pisma ludowego, synowie Ludu polskiego.

Tem czynem pokażecie niezbię, że Lud polski jednak zdolnym jest do wielkich rozważnych czynów ideowych.

Zadajcie więc kłam Waszym oszczercom sanacyjnym.

Do czynu więc — do czynu! Idźcie po nowych abonentów dla „Gazety Grudziądzkiej” po dar jubileuszowy dla niej, do każdej chaty ludowej!

Dodatni bilans handlowy we wrześniu

Według dotychczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego w miesiącu wrześniu br. wywieźliśmy z Polski zagranicę 1.221.438 tonn towarów wartości 93.924 tys. zł, zaś przywieziono w tym czasie z zagranicy do kraju 225.103 tonny wartości 73.013 tys. zł.

Nadwyżka wartości wywozu nad wartością przywozu wynosi zatem 20.911 tys. zł.

W porównaniu do poprzedniego miesiąca zwiększył się wywóz o 21.257 tys. zł, przywóz zaś zwiększył się o 717 tys. zł.

Deficyt na kolejach polskich

Według obliczeń min. komunikacji, wydatki kolei państwowych w pierwszych 5 miesiącach roku budżetowego 1933/34 wyniosły ogółem 378.076.000 złotych. Wpłynęło zaś do kas kolei państwowych w tym samym czasie ogółem 337.082 tys. zł.

Z zestawienia wynika, że deficyt kolei państwowych za pierwszych 5 miesięcy bież. roku budżetowego wynosi 40.994.000 zł.

Niemcy przed inflacją

Dzienniki francuskie zwracają uwagę na fatalny stan finansowy Niemiec.

Walka z bezrobociem, jaką energicznie prowadzi rząd Hitlera, zachwiała poważnie finansami Rzeszy. Cały deficyt budżetowy, wyrażający się ostatnio cyfrą trzech miliardów marek, nie może być pokryty drogą pożyczki zagranicznej.

Olbrzymi plan robót publicznych, realizowany przez Hitlera, może zakończyć się katastrofą finansową.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Niemcy będą zmuszone uciec się w najbliższym czasie do inflacji.

Minister Titulescu przybył do Warszawy

W poniedziałek o godzinie 12,40 przybył do Warszawy bezpośrednio z Genewy minister spraw zagranicznych Rumunji p. Mikołaj Titulescu.

Wysiadającego z pociągu p. ministra Titulescu, któremu towarzyszył od Piotrkowa poseł rumuński w Warszawie p. Cadere, powitał p. minister Beck, poczem poseł Rumunji, p. Cadere przedstawił gościowi osoby przybyłe na jego powitanie.

Mimo długiej męczącej podróży min. Titulescu odbył szereg rozmów, poczem samochodem reprezentacyjnym odjechał do Hotelu Europejskiego, gdzie zamieszkał wraz ze swoją świtą.

W chwili po krótkim odpoczynku w hotelu minister Titulescu złożył wizytę ministrowi Beckowi poczem udał się na Zamek, gdzie

został przyjęty na specjalnej audjencji przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W czasie audjencji p. Prezydent udekorował p. ministra Titulescu wielką węgą orderu Orła Białego.

Wysokie to odznaczenie posiada zaledwie kilka osób zagranicą i tylko 14 osób w Polsce, m. in. i prezes Stronnictwa Ludowego Witos, który odznaczenie to otrzymał za wielkie zasługi, położone przy odzyskaniu i utrwaleniu naszej niepodległości.

W godzinach popołudniowych min. Titulescu złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem wizytował premjera Jędrzejewicza.

Wieczorem p. minister Titulescu był podejmowany obiadem przez ministra Becka.

Tow. „Rozwój” rozwiązane na terenie całej Rzplitej

W poniedziałek 12 w południe decyzją starosty grodzkiego Warszawa-Śródmieście zostało zawieszona w swojej działalności towarzystwo „Rozwój” z siedzibą przy ul. Żórawiej 2 oraz wszystkie jego oddziały na terenie całej Rzeczypospolitej.

Decyzja ta zapadła wskutek stwierdzenia, że działalność stowarzyszenia zagraża bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu.

O godz. 1 w poł. w lokalu „Rozwoju” zjawił się referent bezpieczeństwa starostwa, p. Bronisław Brzuski, który wręczył dyrektorowi biura „Rozwoju” p. Kurcuzowski zawiadomienie o zawieszeniu Towarzystwa, poczem lokal opieczętował, przejmując jednocześnie książki kasowe i cały materiał dowodowy.

T-wu „Rozwój” przysługuje od tej decyzji odwołanie do Komisariatu Rządu w terminie 14-dniowym.

W Berlinie dalszy ciąg rozprawy o podpalenie Reichstagu

Rozprawa przed trybunałem Rzeszy w procesie o podpalenie Reichstagu kontynuowana będzie od wtorku tj. 10-go października w Berlinie w gmachu Reichstagu. Sala obrad sądu mieścić się będzie w specjalnie przygotowanej do tego dawnej sali konferencyjnej komisji budżetowej Reichstagu. W ciągu poniedziałku odbywało się przetransportowywanie z Lipska do Berlina wszystkich aktów pro-

cesu wraz z planem gmachu Reichstagu. Razem z kompletem sędziowskim, oskarżonymi oraz obrońcami przyjeżdża do Berlina cały sztab urzędników, zastępców, sędziów, tłumaczy oraz korespondentów pism krajowych i zagranicznych. Według przewidywań prasy, rozprawa potrwa od 2 do 3 tygodni. Przesłuchanych ma być jeszcze około 100 świadków.

Przysięga przy czarnych świecach Sprawa 300 000 zł. przed sądem rabinackim

Przed warszawskim rabinatem toczyła się w ubiegłą środę sensacyjna rozprawa.

W charakterze pozwanego stanął właściciel domu, niejaki Cemach, który podczas ostatniego ciągnięcia lo-

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 13-go października 1933 r. — Płacono złotych za 100 kg :

	Warszawa	Poznań	Lwów	Bydgoszcz
Pszenvca	20,00—21,00	19,25—19,75	19,00—19,50	19,00—19,50
Zyto	14,25—14,75	14,50—14,75	14,40—14,50	14,25—14,50
Jęczmień	14,75—15,25	13,25—13,50	12,75—13,00	14,00—14,25
Jęczmień brow.	15,50—16,00	16,00—17,00	—	15,00—16,00
Owies	14,50—15,00	13,75—14,25	12,00—12,50	14,50—14,75
Mąka pszen. 65%	35,00—38,00	31,50—33,50	35,00—38,00	33,00—35,00
Mąka żytnia 65%	24,00—26,00	22,00—22,50	25,50—26,00	21,00—21,50
Otręby pszenne	8,50—9,00	8,50—9,00	7,00—7,50	8,25—8,75
Otręby żytnie	8,00—8,50	8,50—9,00	5,75—6,00	8,00—8,50
Rzepak	37,00—39,00	37,00—38,00	34,00—35,00	31,00—33,00
Groch polny	21,00—23,00	—	—	—
Kuchy rzepak.	13,00—13,50	—	—	—
Kuchy lniane	16,00—16,50	17,00—18,00	—	—
Ziemiaki jad.	2,50—2,75	2,45—2,70	—	2,25—2,50
Gryka	—	—	—	—
Proso	—	—	—	—
Słoma luźna	—	1,25—1,50	—	—
Słoma prasowana	—	1,75—2,00	—	—
Siano luźne	8,00 9,00	5,75—6,00	3,00—4,00	4,00—4,50
Siano prasowane	—	6,25—6,75	—	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 31,10; Praga 21,90; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 10,50

Wartość dolara: 5,85. — Wartość gramu złota: 5,92.

Ceny bydła podają gazety tylko raz w tygodniu. Notowania te podajemy na stronie przedostatniej w numerze sobotnim gazety.

Z przed 40 laty...

„Gazeta Grudziądzka” z dnia 11 X. 1894 r.

Nakło:

W przeszłym tygodniu cholera tak groźnie wystąpiła, że musiano w ostatniej chwili misję odwołać. Rozповідаją, że wogóle umarło już około 60 osób na cholere, obecnie po kilkunastu dniach na nią zapada. Także i odpust Poświęcenia Kościoła, który przypada na drugą niedzielę października, został odwołany.

Znowu zaburzenia w Irlandji

W zeszłą sobotę doszło w mieście Tralee, do nowych ciężkich zaburzeń w czasie których tłum ciężko pobił generała O'Duffy, przywódcę irlandzkich faszystów.

Choć po ulicach krążyły gesty patrole wojskowe, grupy republikanów zaatakowały koszary gwardji cywilnej. Z dachu sąsiedniej kamienicy ostrzeliwano koszary z karabinów, rewolwerów i karabinu maszynowego. Mimo to nikt nie odniósł ran. W sali, w której odbyło się zebranie „Zjednoczonej partji irlandzkiej (faszystów) z udziałem gen. O'Duffy, znalazła policja bombę ze zgaszonym lontem.

W czasie tych zajść 20 osób i 20 członków gwardji cywilnej odniosło rany.

Straszny wypadek przed pałacem Królewskim w Londynie

Z Londynu donoszą, że podczas warty przed pałacem Buckingham, w którym mieszka król W. Brytani, przejeżdżający z wielką szybkością samochód nie zdążył w porę skrócić i, pomimo hamowania, wpadł w tłum obserwujących zmianę warty.

Powstał nieopisany popłoch, rozległy się krzyki przerażonych widzów. Orkiestra przestała grać. Dwie osoby zostały zabite, a 7 jest rannych. Król Jerzy, przypatrujący się z okna pałacu zmianie warty, widząc katastrofę, wysłał swego adjutanta, aby dowiedzieć się dokładnie o szczegółach wypadku.

terji klasowej wygrał 300.000 złotych. Los, na który padła wygrana, otrzymał Cemach w zamian za komorne od jednego ze swoich lokatorów. Po otrzymaniu losu Cemach zaproponował spółkę swojemu administratorowi Panusowi, który wypłaciwszy należną sumę Cemachowi, pozostawił jednak los u Cemacha.

Gdy padła wielka wygrana, Panus zwrócił się do Cemacha o wypłacenie mu połowy wygranej. Cemach wyparł się „wszystkiego”. Ponieważ Panus nie miał żadnych dokumentów, ani świadków na stwierdzenie okoliczności, że los był do spółki, przeto zwrócił się do rabinatu.

Przed sądem rabinackim Cemach w dalszym ciągu wypierał się. Wówczas Panus oznajmił, że zrezygnuje z pretensji, jeżeli Cemach przy czarnych świecach zgodzi się złożyć przysięgę, że Panus nie należał do spółki. Propozycja Panusa została przyjęta, przyczem Panus za odebranie przysięgi wpłacił sądowi rabinackiemu 5.000 złotych. Odebranie tej niezwykłej przysięgi nastąpi w przyszłym tygodniu i budzi wielką sensację w żydowskich sferach kupieckich.

Szpiedzy wielkiej wojny

Autentyczne przygody w tajnej służbie wywiadowczej armji koalicyjnej 9

Napisane przez Edwina T. Woodhall'a, b. członka angielskiej centrali tajnej służby wywiadowczej i sławnego detektywa przybocznego księcia Walji w czasie wielkiej wojny

Kapitan Tryatt zignorował tę wiadomość i rozkazał płynąć poma parą naprzód.

Nie trwało długo a został przez łódź niemiecką dostrzeżony. Rozpoczęła się szalona gonitwa, z której zwycięsko wyszedł kapitan Tryatt, dobijając do holenderskiego portu Rotterdamu — uratowany.

Agenci niemieccy wnet donieśli komendantowi łodzi podwodnej, iż stałkiem, który zdołał uniknąć jego pogoni była „Bruksela“.

Nie udało się Niemcom gratka, ale powetowali ją sobie w dniu 28 marca, zatapiając „Falabę“ wraz z 104 ludźmi.

Jakiś czas zostawiono „Brukselę“ w spokoju, aż oto pewnego dnia zwróciła się znowu jedna z łodzi podwodnych przeciwko kapitanowi Tryattowi.

„Bruksela“ otrzymała sygnał do zatrzymania się. Co się właściwie wydarzyło nikt tego powiedzieć nie umie i rzecz ta prawdopodobnie nigdy wyjaśniona nie będzie. Niewiadomo, umyślnie, czy przypadkiem „Bruksela“ zatopiła łódź podwodną. Uratowani rozbitkowie zostali odstawieni do Holandji, skąd zameldowali o nieszczęściu.

Od tej chwili los kapitana Tryatta był przypiętowany. Tajny wywiad niemiecki gonił za nim bez przerwy. Niewątpliwie też posługiwano się jakimś szpiegiem, który znajdował się na pokładzie „Brukseli“.

Dnia 23 czerwca została „Bruksela“ osaczona przy wyjeździe przez flotylę niemieckich torpedowców i jako zdobycz odstawiona do Zebrügge.

Moje podejrzenia znalazły tu swoje uzasadnienie.

Komunikat opublikowany przez Great Eastern Railway zawierał następującą wzmiankę:

„Na pokładzie „Brukseli“ znajdował się wśród pasażerów bardzo podejrzany osobnik, do którego Niemcy odnosili się bardzo przychylnie.

Dalsze komentarze są tu zbyt czyste. Był to szpieg niemiecki, który śledził kapitana Tryatta.

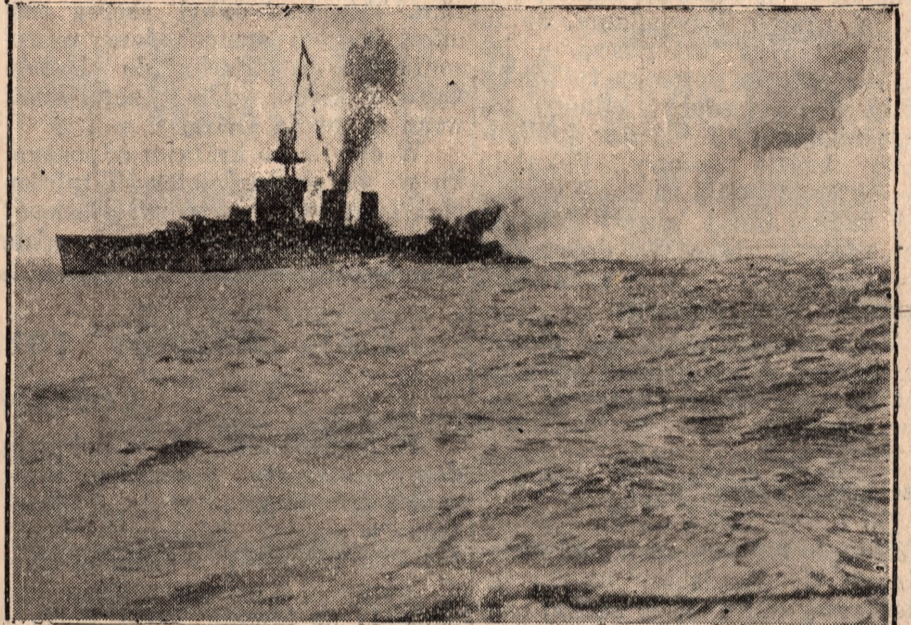
Człowiek tego rodzaju co kapitan Tryatt znaczył dla Niemców zbyt wielkie niebezpieczeństwo. Sądziłi oni, że jeśli kraje neutralne jak Holandia i Skandynawja dowiedzą się o tem, że jedna z ich łodzi podwodnych została zatopiona przez kapitana zwykłego statku handlowego, to prestiż ich może wielce na tem ucierpieć.

W dniu 16 lipca 1916 r. został kapitan Tryatt postawiony w Brügge przed sąd marynarki wojennej i skazany na śmierć za usiłowanie zatopienia łodzi U 33.

Kapitan Tryatt tłumaczył się, iż jest niewinny, pasażerowie którzy byli wówczas na statku poświadczyli, iż był to zwykły przypadek, sąd jednak nie dał wiary ich zeznaniom i w dniu 30 lipca został kapitan Tryatt w obecności burmistrza miasta Brügge rozstrzelany.

Sojusz z Turcją trzymali Niemcy w ścisłej tajemnicy, a że Anglja nie chciała naruszyć międzynarodowych praw o neutralności, więc, nie znajdując się jeszcze wówczas w wojnie z Niemcami,

się w żadną większą akcję z nieprzyjacielem. Szybkość naszej eskadry wystarczy, by wybrać odpowiedni moment. Musi pan początkowo dać sobie sam radę, a mamy nadzieję, iż później będzie-



Na drodze w bój.

pozwoliła obu okrętom niemieckim na czas się ulotnić.

Niemiecki wiceadmirał Sonache znajdował się wraz z swą flotą u brzegów Włoch i Austrii. I choć Anglja wówczas jeszcze w wojnie z Niemcami nie była, to jednak pilnie śledziła flotę niemiecką.

W dniu 30 lipca 1914 otrzymał angielski admirał na morzu Śródziemnym z admiralicji następującą radjo-depeszę:

„Na wypadek wybuchu wojny, w której weźmie udział Anglja i Francja, wydaje się, iż najprawdopodobniej Włochy zostaną neutralne, a Grecja połączy się z nami. Hiszpanja zostanie prawdopodobnie również po naszej stronie, a może nawet połączy się z nami. Stanowisko Italji jest w każdym razie jeszcze niepewne, dlatego też jest szczególnie ważnym, by flota nasza nie staczała narazie poważniejszych starć z okrętami austriackimi tak długo, póki stanowisko Włoch nie będzie zupełnie jasne. Pierwszym zadaniem pańskim będzie strzeżenie transportów francuskich i o ile możliwe uprzątnięcie pojedynczych okrętów nieprzyjacielskich, a w szczególności „Göben“. Otrzyma pan telegraficznie wiadomość o sposob-

ności naradzenie się z admirałem francuskim. Dać odpowiedź! Z wyjątkiem wspólnej akcji z Francuzami nie należy narazie wdawać my mogli siły nasze na morzu Śródziemnym wzmocnić.“

Rychno rano 4 sierpnia otrzymał głównodowodzący floty śródziemnomorskiej od admiralicji następujący radjotelegram:

„Niezwłocznie i niestrudzenie obserwować „Göben“ i „Breslau“ 37,44 stop. półn., 7,56 st. wschód“.

Trzeba sobie uprzytomnić, iż w tym czasie ultimatum nasze do Niemiec nie zostało jeszcze wysłane. „Göben“ i „Breslau“ były więc jeszcze bezpieczne, gdyż zaczęcie ich nie było jeszcze można.

Jeżeli chodzi o ścisłość, to żaden z tych okrętów nie miał zamiaru atakowania transportów francuskich. Chodziło im — a o tem nie wiedzieliśmy — o nie innego, tylko o dotarcie do Konstantynopola. Zarówno „Göben“ jak i „Breslau“ były okrętami najnowszej konstrukcji, wyposażone w najdoskonalsze urządzenia. Nie znając ich zamiarów, pozwoliliśmy im się wymknąć z rąk naszych.

Tajny wywiad brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych zawiódł nas zupełnie.

Niemcy strzegli pilnie swej tajemnicy. Zadaniem więc naszego wywiadu tajnego było wyjaśnienie jej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Najbardziej strzeżona tajemnica wojny

Najbardziej strzeżoną przez Niemcy tajemnicą był ich sojusz z Turcją. Gdyby koalicja była o tem fakcie dość wcześnie poinformowana, cały przebieg historii byłby uległ zasadniczej zmianie, a historia Dardaneli wyglądałaby dziś zupełnie inaczej.

Krótko przed wybuchem wojny otrzymały stocznie angielskie szeregi zamówień od różnych państw. Wśród tych zamówień, które początkowo wykonywać, były dwa krążowniki tureckie, trzy kanonierki dla Chile, cztery okręty wojenne dla Grecji, trzy monitory dla Brazylji i inne ważne okręty włącznie z jednym chińskim, jednym brazylijskim i jednym holenderskim krążownikiem. Z tych wszystkich najważniejszych były dwa krążowniki tureckie. Jeden z nich, „Reshadieh“, budowany na Tynie przez firmę Armstrong, był właśnie, gdy wojna wybuchła, prawie że ukończony. Załoga turecka, w sile 500 ludzi, przybyła już po jego odbiór i znajdowała się na jednym z okrętów na Tynie.

Istniała poważna obawa, iż Turcy wtargną przemocą na ten okręt i wywieszą flagę turecką.

Według instrukcji pierwszego lorda admiralicji, które następnie przez tajny wywiad dalej kierowane były, znajdował się na jednym z tureckich okrętów wojennych silny oddział wojskowy, który w razie czego mógł być przy opanowaniu „Reshadieh“ pomocny. Żadnemu z tych ludzi nie wolno było wyjść do portu.

Winston Churchill, pierwszy lord admiralicji, oświadcza:

— Czyniono mi chwilami za-

rzut, iż przez zarekwirowanie tych okrętów spowodowałem wystąpienie Turcji po stronie niemieckiej. Dziś wiemy już jednak, że Niemcy już wówczas byli w ścisłym kontakcie z przywódcami sfer unionistycznych Turcji i że ścisły sojusz między Turcją a Niemcami został już 2 sierpnia 1914 zawarty. Żaden Anglik nie zaprzeczy więc, że postępowanie pierwszego lorda admiralicji było w tym krytycznym momencie zupełnie słuszne.

Niemcy oczekiwały, iż dwoma temi okrętami wzmocnią swe siły i że będą je mogły wraz z swymi dwoma okrętami „Breslau“ i „Göben“ użyć w danym wypadku przeciw Anglji na morzu Śródziemnym.

Szcście im jednak nie sprzyjało.



Transport wojsk angielskich Sekwaną aż do Rouen.

Nie czekaj na posła -

lecz zakładaj w swojej wsi Koło STRONNICTWA LUDOWEGO

Piękna uroczystość poświęcenia sztandaru

Koła Stronnictwa Ludowego odbyła się w Grandziczach (pow. grodzieński) w dniu 1 października

Od miesiąca już marzyły Grandzicze i sąsiednie wioski o tym obchodzie. A prezes powiatowy p. Makarewicz czynił nadzwyczajne starania, by ludowi okolicznemu zapewnić odbycie dawno oczekiwanego Święta Ludowego. Od dawna też już miał zapewnione przybycie — senatora Kulerskiego.

Niestety jakies tajemnicze siły bezustannie krzyżowały całą robotę pana Makarewicza i zdawało się, że Lud powiatu grodzieńskiego Święta swego się nie doczeka.

Aczkolwiek bowiem referent bezpieczeństwa w dniu 25 września panu Makarewiczowi oświadczył, że ma nadzieję, iż pozwolenie na zebranie pod gołym niebem zostanie udzielone, to dnia 27 września, gdy pan Makarewicz po to pozwolenie się zgłosił — tenże pan referent z powodów, o których wolimy nie pisać, oświadczył, że podania p. Makarewicza wcale nie rozpatrywano.

Mimo to Święto doręczenia sztandaru mogło się jednak odbyć i to dzięki usilnym staraniom p. Makarewicza, któremu p. starosta powiatowy ostatecznie pozwolenia udzielił.

Pewnie, że wyżej wspomniane trudności i zakłócenia miały ten skutek, że policja w całej okolicy mogła słuszenie głosić, że obchodu nie będzie. A to znowu musiało spowodować, że zebrało się mniej uczestników, niż się było można spodziewać. Bo choć się zebrało przeszło dwa tysiące Ludu, to jednak gdyby tych trudności i zakłóceń nie było, byłoby się zebrało trzy a nawet cztery razy tyle. Tak twierdzili przynajmniej miejscowi znawcy stosunków.

Przy tej okazji należy też zaznaczyć, że w związku ze strajkiem rolnym zostali aresztowani panowie: J. Boryllo, Władysław Kuczkowski, Romuald Siemieńczuk, Aleksander Wasilewski, J. Fiederowicz, których co prawda niebawem zwolniono.

W każdym razie należy się panu Makarewiczowi szczerza wdzięczność Grandziczczan i całego powiatu, że swą wytrwałością i nieugiętością piękny obchód umożliwił.

W niedzielę, dnia 1-go października gromadzili się uczestnicy obchodu już wczesnie, to też gdy około godziny 12-tej p. senator Kulerski wchodził na polanę, gdzie się miał odbyć obchód, przeszło dwa tysiące uczestników powitało go okrzykiem: „Senator Kulerski niech żyje!“ Obchód zagrał p. Makarewicz, który udzielił głosu p. Senatorowi. Tenże w okolicznościach przemówieniu wskazywał na znaczenie obchodu, poczem przeciawszy wstęgę zasłony sztandaru, oddał tenże sztandar władzom powiatowym Stronnictwa Ludowego w osobach Zarządu, na którego czele stoi dzielny p. Makarewicz.

Po odebraniu od zebranej rzeszy ludowej ślubowania, że nigdy swego sztandaru nie opuści, że do ostatniego

tehu walczyć będzie w legalny sposób o swoje prawa — prawa całego Ludu — senator Kulerski wygłosił dłuższą mowę o położeniu politycznym i gospodarczym.

Mówca pouczał zgromadzonych, że Lud polski przede wszystkim na sobie musi polegać, musi tworzyć legalnie działającą potęgę Stronnictwa Ludowego. A gdy się miliony zorganizują — wtenczas sanatorzy bebekowcy sami zrozumieją, że muszą ustąpić. A wtenczas istotnie ustąpią a nastaną inne rządy — rządy ludowe. Lud polski dźłł doskonale rozumie, że nie gwałtami, lecz tylko legalnymi środkami może polepszyć swą dolę. Senator Kulerski objaśnił też, że tworzenie potęgi Stronnictwa Ludowego jest koniecznością ze względu także na szerzący się komunizm. Może bowiem nadejść kiedyś chwila, że władza się znajdzie na ulicy, że gotowi po nią sięgać komuniści, a wtenczas właśnie będzie potrzebna potęga Stronnictwa Ludowego, by temu przeciwdziałać i ku pożytkowi Narodu i Państwa ugruntować rządy ludowe. Wszyscy zebrani, tak wołał senator Kulerski, powinni się stać apostołami tej myśli.

W końcu pouczał mówca zebranych, że w końcu państwo. Pouczał, że każdy z zebranych jest żywą cząstką Państwa Polskiego i dlatego każdy jest zainteresowany w dobrej lub złej doli Państwa. W końcu wniósł mówca okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej.

Mowę jego przerywali zebrani pra-

wie że nieustannie hucznie oklaskami i nagrodzili ją w końcu prawdziwą burzą oklasków.

Następnie przemawiał także poseł Sawicki, który między innymi w bardzo dosadny sposób zwalczał wszelkie wojny, a gdy go doleciał wykrzyknik: „a obrona?“ — zaznaczył, że oczywiście wojna obronna jest usprawiedliwiona.

Także mowę posła Sawickiego rzęsiście oklaskiwano.

Po podziękowaniu panu senatorowi Kulerskiemu za przybycie i wzniesiony okrzyk na jego cześć, oraz po wzniesieniu przez zebraną tysięczną rzeszę okrzyku na cześć więźniów brzeskich, zamknął pan prezes Makarewicz piękny obchód święta wręczenia sztandaru.

Trzeba zaznaczyć, że polleja zachowywała się zupełnie poprawnie. Zresztą tylko jeden policjant był widoczny. Natomiast za trybuna, za plecami senatora Kulerskiego, dwóch stało konfidentów policyjnych wzgl. tajniaków.

W każdym razie ludność powiatu grodzieńskiego na długo zachowa w pamięci to swoje Święto Ludowe.

Pamiętajcie że w każdym mieszkaniu

musi się znaleźć flaszka AMOLU, który w każdej potrzebie okaże się Wam użytecznym i przyniesie ulgę. Używajcie AMOL do nacierania nóg, krzyża, ramion, głowy lub całego ciała.

Wiadomości bieżące

Sobota, 14 października 1933 r.
Sobota: Kaliksta p. m. Wsch. sl. 5,58; zach. 4,46. Wsch. księż. 0,11; z. 15,26
Niedziela: Jadwigi wd. Wsch. sl. 6,00; zach. 4,43. Wsch. księż. 1,28; z. 15,38.
Poniedziałek: Teresy p. Wsch. sl. 6,02; zach. 4,41. Wsch. księż. 2,46; z. 15,50.

Bóle w żołądku, ściskanie w dolku, obstrukcje, gnicie w kiszkaach, gorycz w ustach, złe trawienie, bóle głowy, obłożony język i błądą cerę łatwo usunąć przez częste stosowanie wody gorzkiej „Franciszka - Józefa“, biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklanekę takowej.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ i OSADNIK“.

Województwa centralne.

ROZWIĄZANIE „STRZECA“ W PŁOCKU.

W organizacji „Strzelca“ w Płocku

— zresztą tak jak wszędzie indziej — nabrało się tyle różnych szumowin, że awantury urządzone przez członków tejże organizacji były na porządku dnia. Doszło do tego, że w sprawie „Strzelca“ wkroczy musiały władze. P. starosta uznał za konieczne rozwiązanie oddziału „Strzelca“ w Płocku.

Kresy Wschodnie.

NIETYJASNIONE ZAMACHY NA LOKALE SZKOLNE.

Przed kilku dniami w gminie derazeńskiej powiatu kostopolskiego woj. wołyńskiego niewyśledzeni sprawcy pobili szyby w kilkunastu szkołach wymienionej gminy. Szyby wybijano kamieniami lub dragami. Zamachów dokonano jednego wieczoru. Dochodzenia prowadzi policja.

SPI OD 6 DNI BEZ PRZERWY.

We wsi Górki gminy Jazwińskiej na Wileńszczyźnie spi od 6 dni zagadkowym snem 24-letnia Helena Kubiakówna.

Sprawą tą zainteresował się lekarz

CHAŁWA

waniliowa Kawowa
orzechowa migdałowa
czekoladowa - anżelikowa
pomarańczowa brule

E. WEDEL

* **JUŻ OD 15-go PAŹDZIERNIKA** przyjmują listowi przedpłatę na „Gazetę Grudziądzką“ na m-c listopad i grudzień, lub też tylko na listopad.

Pamiętać wypada, że w przygotowaniu mamy już III-cią tomik „Adwokat i Doradcy Domowego“, który dodamy abonentom naszym w nadchodzącym miesiącu.

Zaparcie. Według opinii szpitali, nawet chorzy, leżący w łóżku, chętnie przyjmują naturalną wodę gorzką „Franciszka - Józefa“ i środek ten bardzo znoszą.

Notowania giełdowe

CENY ŚWINI.

Lwów, 7. 10. Notow. trzody chlewnej według Izby Przemysłowo - Handlowej za 1 kg żywej wagi loco stacja załadowania Wschodniej Małopolski w okresie od 25. 9. — 1. 10: świnie tuczone od 100 kg w górę 0,85 — 0,95; świnie mięsne od 70 — 100 kg 0,75 — 0,85; chude 0,50 — 0,60. Wporównaniu z poprzedniemi notowaniami ceny świnii tuczonych kształtowały się nieco słabiej.

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł 27,70
100 franków francuskich	zł 34,90
100 franków szwajcarsk.	zł 172,80
100 belgów belgijskich	zł 124,50
100 koron czeskich	zł 25,10
100 guldenów gdańskich	zł 173,45
100 marek niemieckich	zł 211,00

Jak gotować dobrze i tanio, zastanawia się każda oszczędna gospodyni, której decyzja nastąpić musi szybko i trafnie. Również poświęcić musi baczną uwagę odpowiedniemu odżywianiu dla zachowania zdrowia i sił swych najbliższych. W związku z tem zupełnie słusznie polecić można aromatyczny budyń Oetkera, jako nadzwyczaj pożywny i łatwo strawny, a tem samem nadający się znakomicie do uzupełnienia każdego choćby najskromniejszego obiadu.

wojskowy, który po zbadaniu śpiacej, orzekł, że Kubiakówna cierpi na zapalenie mózgu. Choroba ta spotyka się na szczęście u nas bardzo rzadko.

Dużo Pani zaoszczędzi

jeżeli używać będzie **najlepszego** proszku do pieczenia. Dlatego polecają Panie domu stale **Dra Oetkera proszek do pieczenia**

Backin

jako bezwzględnie niezawodny. Jeżeli Pani piecze na proszku Dra Oetkera „Backin“ podług znanych Oetkera receptów, pieczywo

udać się musi. — Przy zakupie zważać należy na nazwę „Dr. Oetker“ oraz znak ochronny „Jasna Głowa“.

Żądajcie w składach kolonialnych bezpłatnie znanych książeczek z przepisami Dra Oetkera. W razie wyczerpania wysyła bezpośrednio

Dr. A. Oetker, Oliwa.



Wilgoć i woda niszczą budynki

„Tricosal“ światowej sławy produkt

Osusza i zabezpiecza niezawodnie

we wszystkich wypadkach (od najlżejszych do najcięższych) piwnice, ściany, tarasy, dachy.

Tani w użyciu.

Tani w użyciu.

Bezpłatnych porad technicznych udziela Biuro Techn. Budowl. Inż. Józef Szmigielski i Ska, Warszawa, ul. Solec Nr. 45, telefon 9-57-92.

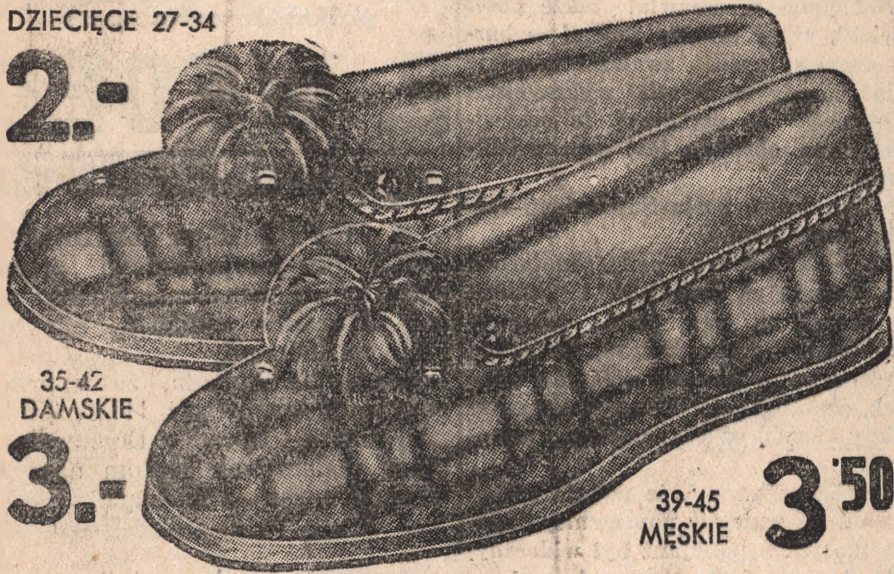
Ogłaszajcie w „Gazecie Grudziądzkiej“

Pozostałe 5.000 par domowych pantofelków

SPRZEDAJEMY PO ZNIŻONYCH CENACH!

DZIECIĘCE 27-34

2.-



35-42 DAMSKIE

3.-

39-45 MĘSKIE

3.50

POLSKA SPÓŁKA OBUWIA

Anta

FABRYKA W CHEŁMKU.

44-P.

Ogłaszajcie w „Gazecie Grudziądzkiej”

Istniejący od 1829 r. HOTEL SASKI

w Warszawie, ulica Kozia N-r 2. (Krakowskie Przedmieście N-r 33)

Pod nowym Zarządem, po gruntownym remoncie, poleca ciche, czyste i tanie pokoje od 4.50 do 12.— z ustępstwem dla stałych gości.

Kąpiele, gorąca woda na każde żądanie. — Fryzjer, telefon kawiarnia, restauracja, garaże — na miejscu.

TYSIĄCE CHORYCH

na katar żołądka, wzdęcia, kurczki, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. Otrzymało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat dra Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądacie bezpłatnej broszury pouczającej!

Adres: LISZKI Apteka.

Skotarz-dojarz

uczelnicy, sumienny, doświadczony, potrzebny zaraz. Zgłoszenia piśmienne. Szerechowski, Dwór Rzemieniecki pocz. Zalesie, pow. Szubin

Dzierżawa

42 morg. buraczanej ziemi z zabudowaniami i inwentarzami. Objęcie 1.600 zł. Na odpowiedź znaczek — Cybulski, Grudziądz, Toruńska 38.

Trzech

uczni przyjmę — Stefan Rosiński, Zakład Ogrodniczy „Leśny Dwór” Grudziądz, ul. Wiktorska 37.

Chcesz tanio

nabyć instrumenty muzyczne, zegarki, żądaj bogato ilustrowany cennik który wysyła darmo. — Najstarszy w Polsce dom muzyczny Ignacy Cypres, Kraków, Szewska 13 G.G.

Mydlarni

urządzenia sprzedam lub wydzierżawię z mieszkaniami. Oferty do Gazety Grudziądzkiej pod 88 og.

Drzewka owocowe ozdobne, róże

poleca korzystnie:

SZKOŁKA DRZEW A. J. JESKE,

Jelonek

per Złotniki (Telefon 3) koto Poznania.

Cenniki na żądanie.

Maturyczne i Doksztalcające Kursy „WIEDZA”

Kraków, ul. Studencka 14. I. p.

przygotowujemy w drodze korespondencji zapobiegając przysięganie i wyczerpująco opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów oraz na lekcyjnych zbiorowych, przyjmując wpłaty na nowy rok szkolny 1933/34 na:

- 1) Kurs maturyczny gimn.
- 2) Kurs średni: 5-ty i 6-ty kl. gimn
- 3) Kurs niższy w zakresie 4-ty kl. gimn
- 4) Kurs 7-miu klas Szkoły Powszechnej

UWAGA! Uczniowie Kursów koresp. otrzymują materiały, oprócz materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe kolokwia (egzaminaty) badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów.

Wykładają wybitne sily fachowe. Opłaty bardzo niskie. — Prosektory darmo.

Koniecznicie z tym znakiem!

ZNAK FABRYCZNY. SERCE W PIERCZENIU

KOWALSKINA

USUWA NA JUPORCZYWSZE BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP.KOWALSKI” WARSZAWA

Stop - u nas naitan ei!

Darmo straszak U P. N. 2341 (bez zezw.) 850 naboju wleczne pióro wysyłamy dla zamawiających listownie przez pocztę zeg z fr. złota szwaja syst. „Ankier” z wiecznym szkłem i 10-letnią gwarancją za zł. 6.25 lepszy gatunek 8.75 10 — krety z 3-ma kopertami 12 — 15 — extra piasni na kamieniach 14 — 16 — na rękę damski lub męski 11.50. 14. — 16 — Ala 8 dniowy 10. — 12. — Adresować: KOMERCJA „Warszawa, Dzielna 46 — 15 G.

Chorzy czytającie!



Liczne jednostki cierpią na dolegliwości nerwowe, skarżą się na przedwczesne zmęczenie, na ostre lub tępe bóle w głowie, ramionach i nogach, w szyji i twarzy, jak również na bicie serca, dreszcze, darcie w członkach, bezsilność, niepokój, uczucie lęku, brak oddechu, pobudliwość, rozłagodzenie, brak apetytu, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, i inne niezliczone objawy cierpienia nerwowego.

Największą dolegliwością osób chorych nerwowo stanowi brak czynnej woli i energii. Osobniki dotknięte tem cierpieniem czują się niezdolne do pracy, do stawiania oporu przeciwnościom losu, a nadmierne nieśmiałość i pobudliwość uniemożliwia im zdobycie powodzenia w życiu.

Kto odczuwa jakikolwiek z wyżej wymienionych objawów zaburzeń nerwowych, kto pragnie znaleźć pomoc i radę

niech się zwróci do mnie listownie

a prześlę mu **bezpłatnie** opis sposobu leczenia **cierpienia nerwowego**, z którego wynika, iż przyczyną przygotowawczą wszelkich poważniejszych chorób jest osłabienie fizycznej sily napięcia woli. Każdy przekona się, iż w istocie można życie swe przedłużyć i zapobiec chorobom.

NALEŻY TYLKO CHCIEĆ!

Codziennie otrzymuję wyrazy uznania i listy dziękczynne, niektóre z fotografiami, niektóre z nich przytaczam poniżej:

P. JANUSZEWSKI, WL. Tartak Parowy Low, Holländer i Ska „Krzyż” Tarnów w Polsce przesyła mi zwieszę a w treść bogate słowa wdzięczności:

Zawdzięczam Panu zdrowie, wywdzięczyć się, jak należy, nigdy nie zdołam.

P.G. SZREJDER z Zyrardowa, Polska, ul. Przejazd 17 m. 16 pisze:

Poszedłem za Pańską radą i wynik przesyłał moje najsmielsze oczekiwania. Pan uratował życie mojemu dziecku. Wdzięczność mojej nie umiem wyrazić w słowach. Życzę tylko wszystkim cierpiącym, by poznali się z metodą WPana.

Z żywym zapalem wypowiedział się p. Teresa Gandolf (Wimbergo) Poczta Adnet pod Hallein i Salzburg — Austria:

Skomunikowanie się z WPanem mogę nazwać prawdziwym szczęściem. Zalecenia WPana przemieniły mnie, rzecz można, do głębi, wszelkie dolegliwości minęły, teraz dobry humor dopisuje mi stale. Osiągnięte wyniki daly mi pełne zadowolenie.

Wystarczy przesłać kartę! Żądajcie dziś jeszcze **bezpłatnej** broszury pouczającej

PANNONIA - APOTHEKE, Budapest 72. Postfach 83. Abt. 160

Szydelkiem na drutach dla pań i panienek



Ogółem rysunków 180. Cena 1 zł. 50 gr.

Sposób prowadzenia roboty: wycięcia, pachy, etc. Koszule, Gorsety, pasy, biustonosze, kombinacje, majteczki Spencery. Matynki (Liseuses). Pijamy. Szlafroki. Pantofle. Czepki. Suknie. Pulowery, bluzy. Gofy. Spódnice. Kamizelki: krzyżowane, sportowe, tenisowe, fantazyjne, etc. Swetry i żakiety. Paltociki. Bolera. Kurteczki i marynareczki. Kołnierzyki. Mankiety. Trykoty kąpielowe. Kapełuski. Czapeczki sportowe. Dna kapełuszków i czapek. Szaliki. Rekawiczki: z mankietami modnymi i bez. Dla babci: peleryny, mitenki, nadkolanki, worki do grzania nóg. Ściogi nowe.

Do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju, kioskach i księgarniach Tow. „Ruch”. O ile w której księgarni lub kiosku wyżej wymienionych książek niema na składzie, należy się zwrócić do nakładcy tj. do Tow. Wydawn. „BLUSZCZ”, Warszawa, Sołec 87, podając dokładny adres, a więc: imię i nazwisko, miejscowość, nazwę ulicy i numer domu.

Tow. Wyd. „Bluszcz” wysyła książki tylko po otrzymaniu należności przekazem pocztowym lub na konto P.K.O. Nr. 13.555